



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

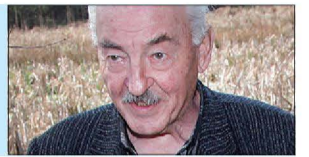
Tak dla ekranu,  
nie dla plastiku  
| s. 2



Trwają wbrew  
przeciwnościom  
losu | s. 5



Spacer po Ropicy  
z Otonem Wanią  
| s. 12



# Praga do jutra stolicą książki... polskiej

**WYDARZENIE:** – Spotykamy się dzisiaj w Pradze, która będzie nas przez cztery dni łączyć z Warszawą książką, ale także innymi dziedzinami polskiej sztuki. I muszę powiedzieć, że my, Polacy, zawsze fantastycznie się czujemy w Pradze, mieście magicznym, mieście wielkich literatów klasy światowej – powiedział w czwartek w stolicy Republiki Czeskiej minister kultury i dziedzictwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Bogdan Zdrojewski.

To właśnie Polska jest w tym roku gościem honorowym czterodniowych Targów Książki i Festiwalu Literackiego Świat Książki 2010, które do niedzieli można zwiedzać w Pałacu Przemysłowym na terenach wystawowych w Pradze-Holeszowicach. Dlatego też szesnastą już edycję tej największej w Czechach imprezy księgarskiej otworzył wspólnie z ministrem kultury RC, Václavem Riedlbauchem, jego kolega z Polski, szef resortu kultury i dziedzictwa narodowego, Bogdan Zdrojewski.

– Wielu ludzi prorokowało, że książka w dzisiejszych czasach już się kończy. Ale książka pomimo wszystko żyje i cieszy się, kiedy mogą w tramwaju lub parku zobaczyć studentów z książką na kolanach, kiedy czytają o projekcie „Całe Czechy czytają dzieciom” lub widzą ludzi tłumnie odwiedzających targi Świat Książki. To bardzo ważne sygnały, że nie jest tak źle – powiedział podczas inauguracji targów minister Riedlbauch. Serdecznie przywitał przede wszystkim przyjaciół z Polski, oprócz ministra Zdrojewskiego także ambasadora RP w Pradze, Jana Pastwę, oraz dyrektorów: Instytutu Książki w Krakowie, Grzegorza Gaudena, i Instytutu Polskiego w Pradze, Macieja Szymanowskiego.

Jak powiedziała nam dyrektor targów, Dana Kalinová, w tegorocznej imprezie bierze udział 412 wydawców, a można odwiedzić także stoiska 25 państw, nie tylko z Europy, ale także Korei Południowej, Arabii Saudyjskiej, Izraela... Głównym bohaterem targów jest Polska. Jej stoisko, które wita od czwartku wszystkich gości Świata Książki w głównej sali Pałacu Przemysłowego, otworzyli aktorzy Sceny Pantomimy z Wrocławia spektaklem „Okruchy pamięci”, zainspirowanym twórczością i życiem wybitnego polskiego poety Cypriana Kamila Norwida.

– To, że udało nam się nasze polskie stoisko po kilku latach intensywnej pracy i przygotowań umieścić na targach jako główne stoisko, jest



Fot. JACEK SIKORA

W księgarni Danuty i Zenona Wirthów można w polskim stoisku na targach Świat Książki 2010 w Pradze-Holeszowicach zakupić lub zamówić nie tylko książki wydane w Polsce i ich czeskie tłumaczenia, ale także wydawnictwa zaolziańskie.

dla mnie przedmiotem ogromnej satysfakcji – powiedział „Głosowi” ambasador RP w Pradze, Jan Pastwa. – To najważniejsza tego typu impreza w Czechach i uważam, że Polska, jako kraj sąsiedzki, zawsze powinna mieć w Pradze wielkie stoisko. Bo nasza literatura jest tego warta.

Ambasador Pastwa zwrócił uwagę również na to, że polskie książki, także w czeskich tłumaczeniach, można na targach zakupić lub zamówić w polsko-czeskiej księgarni, którą do Pragi przywiózł Klub Polskiej Książki i Prasy Danuty i Zenona Wirthów z Czeskiego Cieszyzna. – Bierzymy w imprezie udział już drugi raz. Prezentujemy tu nie tylko książki polskich wydawców, ale także te wydane na Zaolziu przez polską mniejszość. Jest również zaolziańska prasa. Nasze stoisko, a także zaolziańskie tytuły cieszą się dużym zainteresowaniem.

Na przykład mieliśmy do dyspozycji kilkadziesiąt egzemplarzy „Głosu Ludu”, rozeszły się prawie wszystkie w krótkim czasie, musieliśmy ich kilka schować pod ladą. Podobnie jest ze „Zwrotem” w stoisku praskiego Domu Mniejszości Narodowych, w którym też biorą udział przedstawiciele mniejszości polskiej z Zaolzia – powiedział nam Zenon Wirth.

W polskim stoisku prezentowały się też brneńskie wydawnictwa CDK oraz Barrister & Principal, wydające także polskie książki w czeskich tłumaczeniach. Można tam było, na przykład, nabyć wiersze Jan Brzechwy czy antologię z tekstami wybitnych polskich publicystów, filozofów oraz socjologów. Polską mniejszość reprezentowały w Pradze w stoisku Domu Mniejszości Narodowych Ewa Sikora i Helena Legowicz ze Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej

Książki. Druga z nich, członkini Rady Kongresu Polaków, mówiła też o polskich mediach w panelu dyskusyjnym poświęconym prasie mniejszości narodowych w RC. – Czuję pewien niedosyt, bo spotkanie polegało wyłącznie na przedstawieniu poszczególnych tytułów. Zabrakło mi dyskusji na temat najważniejszy – o sprawach finansowania mediów mniejszościowych. Chodzi głównie o kwestię przyznawania dotacji, kiedy pieniądze z resortu kultury wpływają na konto redakcji z kilkumiesięcznym opóźnieniem, w kwietniu lub maju. Dlatego wszystkie mniejszości powinny występować w tej sprawie wspólnie i starać się naciskać na rząd, by przyspieszyć cykl przyznawania dotacji – podkreśliła Helena Legowicz.

Targi Świat Książki można zwiedzać do jutra. JACEK SIKORA

## ZDARZYŁO SIĘ

### ODKRYTO ZABYTKOWE FRESKI

W kaplicy gotyckiej kościoła parafialnego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie odkryto fragmenty cennych zabytkowych fresków. Najstarsze mogą pochodzić z początku XV wieku. Restauratorzy znaleźli już na przykład anioła, który mógłby być częścią obrazu poczęcia Panny Marii. Wczoraj przedstawili pierwsze odkrycia dziennikarzom. Spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu niniejszego numeru, dlatego więcej o cennym odkryciu napiszemy we wtorkowym „Głosie Ludu”. (dc)

### NIE ZAUWAŻYŁ 10-LETNIEJ DZIEWCZYNI

Do groźnego wypadku doszło wczoraj przed południem w Trzyńcu. Kierowca autokaru potrącił na ul. Jabłonkowskiej 10-letnią dziewczynkę, która właśnie przechodziła przez jezdnię w miejscu wyznaczonym dla pieszych. – Dziewczynka doznała obrażeń głowy, lekarze nie wykluczyli też wstrząsu mózgu – poinformował Ivan Žurovec, rzecznik prasowy policji powiatu frydecko-misteckiego. Dziewczynkę przewieziono do szpitala w Trzyńcu, gdzie została poddana szczegółowym badaniom. Kierowcy grozi kara pozbawienia wolności do dwóch lat. (jb)

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ Pygmalion®

Co oznacza ten napis?

**피그말리온**

a) Pygmalion b) Pingwin c) Ping-pong

**My nie zgadujemy, my wiemy!**

PRZEKONAJ SIĘ W BIURZE TŁUMACZEŃ PYGMALION

- ✓ Profesjonalne i szybkie tłumaczenia ustne oraz pisemne na wszystkie języki świata.
- ✓ Tłumaczenia prawnicze, techniczne, ekonomiczne, medyczne i inne.
- ✓ Teksty sprawdza „native speaker”.

www.etlumaczenie.pl  
www.prekladypro.cz

Pygmalion®, preklady@pygmalion.cz  
tel.: (+420) 558 713 868,  
(+420) 777 215 745

GL-163

## POGODA

sobota	niedziela poniedziałek
dzień: 10 do 14 °C noc: 8 do 4 °C wiatr: 2-10 m/s	dzień: 11 do 15 °C noc: 7 do 3 °C wiatr: 5-10 m/s



## KRÓTKO

PIERWSZA NIEDZIELA  
BEZ HAŁASU

**CZESKI CIESZYN (dc)** – We wtorek 18 maja wejdzie w życie rozporządzenie miejskie, które ogranicza wykonywanie w niedziele hałaśliwych prac ogrodowych. Kosiarce, wyrzynarki, pił spalinowych i szlifierek nie można będzie używać w niedziele do godz. 9.00 i po godz. 13.00. Pierwsze mandaty za niedotrzymanie przepisu mogą więc zostać wystawione w niedzielę 23 maja. – Poranny zakaz hałaśliwych prac ma umożliwić mieszkańcom dłuższy sen przed rozpoczęciem nowego tygodnia pracy, popołudniowy – spokojny niedzielny wypoczynek. Zarazem dajemy właścicielom domów i ogródków cztery godziny na wykonanie niezbędnych prac – mówi burmistrz miasta, Vít Slovák.

\* \* \*

## POŻYCZKA OD MIASTA

**TRZYNIEC (dc)** – Do 24 maja właściciele domów jednorodzinnych i wielorodzinnych mogą składać w Urzędzie Miasta wnioski o przyznanie kredytów na wybudowanie przyłączy kanalizacyjnych. Pożyczki w ramach projektu Rewitalizacji Olzy będą udzielane z Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa Miasta Trzyniec. Na jeden dom można otrzymać pożyczkę na okres dwóch lat w maksymalnej wysokości 30 tys. koron. Odsetek od pożyczki będzie wynosił 3 procenta rocznie. Regulamin przyznawania pożyczek znajduje się na stronie internetowej miasta [www.trinecko.cz](http://www.trinecko.cz). Informacje można też uzyskać w Urzędzie Miejskim.

## LICZBA DNIA

105

uczniów Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie będzie zdawało w najbliższych dwóch tygodniach ustny egzamin maturalny. Od poniedziałku będą zdawały dwie klasy, w następnym tygodniu kolejne dwie, w tym była karwińska. (dc)

# Tak dla ekranów, nie dla plastiku

Dwie godziny trwała w środę burzliwa dyskusja między przedstawicielami Dyrekcji Dróg i Autostrad (DDA) i mieszkańcami Gródka, którym nie podoba się, że ekrany akustyczne koło nowej drogi przelotowej mają być wykonane z recyklowanych tworzyw sztucznych.

Wójt gminy Robert Borski stwierdził, że podobne ekrany koło obwodnicy w Nawsiu już po roku używania są popękane. Mieszkańcy Gródka uważają, że skoro ich gminę dzieli na dwie części korytarz kolejowy i sąsiadująca z nim droga przelotowa, to zasługują przynajmniej na to, by oddzielające je od zabudowań ekrany dźwiękochłonne były w miarę estetyczne i wytrzymały jak najdłużej. Od strony kolei stoją już ekrany z betonu. Z drugiej strony DDA zamierza wybudować ściany z plastikowych płytek. To dlatego, że Zarząd Kolejowych Dróg Transportowych uzgodnił z drogowcami, że przejmą je pod swój zarząd.

– Zgodziliśmy się na to pod warunkiem, że będą one z plastiku – powiedziała na spotkaniu w restauracji „Harcow” przedstawicielka DDA, Irena Krzyżanek. Przynosiła argumenty o lepszych parametrach akustycznych, o cenie niższej o 15 procent i łatwiejszym utrzymaniu wykonanych w takiej technologii ścian. Dodała, że ekrany betonowe były wcześniej zaprojektowane pod kątem potrzeb kolei, które nie używają soli, niszczącej beton. Poza tym ekrany z tworzywa łatwiej można zdemontować i przesunąć w inne miejsce. Stanie się to konieczne, jeżeli droga będzie w przyszłości poszerzana na czteropasmową.

Wzmianka o niższej cenie zde-



**Karel Czepczor od początku był przeciwny budowie drogi przelotowej. Teraz mówi: – Skoro już mamy tę drogę, postaramy się, by mieszkańcy nie cierpieli z jej powodu.**

nerwowała wójta. – Dzięki temu, że droga przecina środek gminy, że nie buduje się obwodnicy, bardzo dużo zaoszczędziliście – powiedział Borski pod adresem inwestora. – Mieszkańcy Gródka nie chcą, byście jeszcze bardziej na nich oszczędzali.

Zebrani zareagowali oklaskami, natomiast Irena Krzyżanek nie zgodziła się ze słowami wójta.

– Budowa drogi przelotowej to wasza decyzja – tak to sobie uchwa-

liliście w planie zagospodarowania przestrzennego – odpowiedziała. – Przyznaję, że to niestandardowe rozwiązanie, ponieważ dziś wszędzie budujemy obwodnice. Wcale nie jest prawdą, że „przelot” jest tańszy. Koszty drogi przelotowej są kilkakrotnie wyższe niż w przypadku obwodnicy. Budowę utrudnia ruch, musimy się na wielu miejscach podłączyć do istniejących węzłów.

Mieszkanca Gródka Jarmila Ho-

fierková nie może się z tym zgodzić. – Brałam udział w różnych spotkaniach dotyczących budowy i wszędzie powtarzano, że „przelot” jest tańszy, że drogę wybuduje się przy okazji modernizacji korytarza kolejowego – powiedziała po zebraniu „Głosowi Ludu”. – Winię władze gminy, radnych, że nie uchwalili w porę planu zagospodarowania przestrzennego. Gdy rozpoczynały się rozmowy o budowie nowej drogi, sąsiednie gminy uchwały swe plany. Gródek „zaspał” i potem nie miał już innego wyjścia, niż się dostosować.

– Kiedy już mamy tę drogę, postaramy się, by mieszkańcy nie cierpieli z jej powodu. Zrobimy porządne ekrany dźwiękochłonne – apelował Karel Czepczor, założyciel stowarzyszenia obywatelskiego „Gródek – nasz dom”, które od początku śledzi budowę drogi i jej wpływ na życie w gminie. Wójt zaakceptował jego wniosek, by zwołać kolejne zebranie, na którym – prócz DDA i zaproszonego przez nią producenta plastikowych ekranów, pojawią się również przedstawiciele Zarządu Kolejowych Dróg Transportowych oraz producenta ekranów z betonu.

– Chcemy się dowiedzieć, jakie są właściwości i parametry ekranów z poszczególnych materiałów – przekonywał Czepczor.

DANUTA CHLUP

## 20 lat pomocy w chrześcijańskim duchu

Diakonia Śląska – organizacja Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. w Czeskim Cieszynie, obchodzi w tym roku 20-lecie swego założenia. Jubileusz potraktowała na roboczo, organizując w Ostrawie konferencję naukową, w której wzięło udział przeszło 120 osób – przedstawicieli organizacji non-profit, kościołów, samorządów lokalnych, specjalistów z zakresu opieki społecznej.

– Zastanówmy się nad tym, dlaczego powstała Diakonia Śląska. Czy dziś ma to sens i czy będzie potrzebna w przyszłości? – pytał na wstępie dyrektor organizacji, Czesław Santarius.

Bieżący rok jest Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Dlatego, prócz referatów o znaczeniu chrześcijańskiej pracy socjalnej i działalności Diakonii w regionie, uwagę poświęcono

osobom zagrożonym przez ubóstwo. Podkreślono kluczowe znaczenie wzajemnego współdziałania kościoła i diakonii. Słowo zabrali m.in. biskup ŚKEAW Stanisław Pięta, zastępcy hetmana województwa morawsko-śląskiego: Svatomír Recman i Věra Palková, oraz dyrektorka Fundacji Olgi Havlovej – Milena Černá.

Diakonia Śląska jest pozarządową organizacją non-profit, zajmującą się pracą socjalną. Powstała w 1990

roku, nawiązując do działalności charytatywnej Kościoła ewangelickiego z początku XX wieku. Obecnie Diakonia prowadzi ponad 50 ośrodków. Ich pracownicy otaczają opieką osoby niepełnosprawne, seniorów, bezdomnych, ludzi maltretowanych. Na czele organizacji stoi Czesław Santarius. Dyrektor jest synem znanego na Zaolziu pastora Władysława Santariusza, który zmarł w 1989 roku. (dc)

### POD PATRONATEM MEDIALNYM »GŁOSU LUDU«

## Chopina zagra Aleksander Kudajczyk

Każdy miłośnik muzyki na pewno postara się wpaść w najbliższą środę do Teatru Cieszyńskiego. O godz. 19.00 będzie tam można wysłuchać recitalu fortepianowego polskiego pianisty Aleksandra Kudajczyka. Zagra on utwory Fryderyka Chopina, bo koncert odbywa się – pod patronatem medialnym „Głosu Ludu” – w ramach Roku Chopinowskiego na Zaolziu. Jak napisała brytyjska

gazeta „This is London”, imponujący talent Kudajczyka odkryła jedna z sekretarek Glasgow University. Pracował on na uczelni w roli... sprzątacza. – Niebywały, spontaniczny koncert Polaka zarejestrowały kamery w uniwersyteckiej kaplicy – poinformowała gazeta. – 28-letni Kudajczyk myślał, że nikt go nie usłyszy, kiedy odłożył na chwilę swój mop i usiadł do pianina. Gdyby wiedział, że w

kaplicy znajduje się kamera, jego talent najprawdopodobniej nigdy nie zostałby odkryty. Okazało się, że koncert Polaka, który doskonale wykonał kilka utworów Chopina, zarejestrowano. Kiedy sekretarka Joan Keenan zwróciła uwagę na obraz z kamery wpadła, w zachwyt i rozesała maile do kolegów z pracy, a ci jednoznacznie orzekli, że Polak ma niesamowity talent.

– Chcielibyśmy organizować więcej podobnych imprez, poszerzyć naszą działalność i ofertę dla widzów o wydarzenia z innych dziedzin kultury, na przykład muzyki. Dysponujemy przecież obecnie jedyną w Czeskim Cieszynie salą, która się do tego nadaje. W przyszłości mogłaby też idealną przestrzenią do tego typu imprez stać się nowa Mała Scena w byłej

teatralnej kotłowni, którą chcielibyśmy zagospodarować – powiedział naszej gazecie dyrektor TC, Karol Suszka.

Bilety na koncert (w cenie 100 koron) można nabyć w centrach informacji turystycznej w obu Cieszynach, w Klubie Polskiej Książki i Prasy w Czeskim Cieszynie przy ul. Čapka, a także bezpośrednio w Teatrze Cieszyńskim. (kor)

REKLAMA

»gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

gobeskidy.pl  
serwis turystyczny gazetycodzienniej.pl

eurogminy.pl  
serwis unijny Śląska Cieszyńskiego on-line

## ANDRZEJ FEBER – SPRAWDZONY POLITYK ZAOLZIAŃSKICH POLAKÓW

## Nie obietnice, ale konkretne wyniki



O Andrzeju Feberze mówi się jako o wójcie, który uchronił Stonawę od niechybnej zagłady. Andrzej Feber to też pierwszy senator – Polak Zaolziańczyk – z lat 2000-2006. W nadchodzących wyborach do Izby Poselskiej Parlamentu RC startuje z piątego miejsca listy wyborczej Partii Práv Obywateli Zemanovci (Strana Práv Občanů Zemanovci).

**Dlaczego tym razem partia Miloša Zemana? Czyżby prawdę mieli ci, którzy twierdzą, że co wybory, to Feber startuje z ramienia innej partii?**

Mają rację, którzy tak mówią. Bo rzeczywiście moja działalność polityczna nie jest związana tylko z jedną partią. Zawsze jednak chodzi o partie znajdujące się w centrum spektrum politycznego. A dlaczego tym razem Partia Práv Obywateli, czy jak kto woli, partia Miloša Zemana? Uważam, że w chwilach obecnych większość społeczeństwa jest zdegustowana czeską kulturą polityczną, nieustanną walką o władzę, przy której pierwotna misja polityki, jaką jest dobro wyborcy, schodzi gdzieś na drugi, a może nawet trzeci plan. Takie czasy potrzebują bardziej niż kiedykolwiek równych ludzi w polityce. Uważam, że Miloš Zeman jest takim właśnie równym gościem. Za jego czasów gospodarka funkcjonowała, jego rządy były stabilne. Kiedy więc w lutym przyjechał do mnie do Stonawy z tym, że poszukuje ludzi, którzy sprawdzili się w polityce komunalnej, zgodziłem się kandydować z listy jego partii.

**No właśnie, dwadzieścia lat na czele gminy to szmat czasu. A podobno, kto jest dobrym gospodarzem na małym, będzie również dobrym gospodarzem na wielkim...**

Kiedy w kolejnych wyborach samorządowych mieszkańcy na mnie głosują, cieszy mnie ich zaufanie. Ale również zobowiązuje i inspiruje do dalszej pracy na rzecz rozwoju gminy. Stonawa nie leży jednak na wyspie odciętej od okolicznego świata, ale wspólnie z pozostałymi gminami tworzy wspólny region. Stąd też otwierają się dalsze możliwości współdecydowania – na przykład w ramach Związku Gmin Powiatu Karwińskiego. Później, dzięki mandatowi senatora w latach 2000-2006, miałem możliwość bronić interesów mieszkańców tej ziemi również w Pradze. Zawsze starałem się mieć



Andrzej Feber

konkretne wyniki. Nie filozofować, ale jak najprostszą drogą iść do celu. Inspiracją była dla mnie wypowiedź trenera polskiej reprezentacji piłkarskiej, Kazimierza Górskiego, kiedy pytno go, w czym tkwiło powodzenie polskich piłkarzy w Monachium w 1974 roku. Brzmiała ona: „Nie bawić się w zawiłe sytuacje, ale iść prosto na bramkę”. Oczywiście nie zawsze się to udaje, ale trzeba być człowiekiem otwartym i iść do celu. Uważam, że potrafię się z każdym dogadać. Zresztą nie czekam na okazję do rokowań, ale sam inicjuję rozmowy. Osobiście staram się zorientować w sytuacji i zaangażować w sprawę. Tak było na przykład z kopalniami. Początki naszych rozmów były bardzo trudne. Teraz jednak mogę powiedzieć, że pomimo sprzecznych interesów gmina potrafi się z kopalniami dogadać. Były to bardzo trudne decyzje i nieprzespane nieraz noce. Bo z jednej strony chodziło o to, żeby zachować

Stonawę, a z drugiej, żeby nie odbierać pracy ludziom z okolicy.

**W ramach kampanii przedwyborczej wielu kandydatów przypomina sobie o swoich polskich korzeniach i na tej podstawie stara się wykreować samych siebie na rzeczników spraw polskiej mniejszości. Z panem jest inaczej. Nie słowa, ale czyny...**

Jako Polak swoją pracą staram się podkreślać, że społeczeństwo polskie w RC jest wartościowe. Starałem i staram się forswać nasze interesy. Jakże? Pamiętam, że kiedy były problemy w szkolnictwie polskim, przekonywałem kolegów w Senacie, żeby głosowali za obniżeniem limitów uczniów na klasę. W nieformalnych dyskusjach przekonywałem senatorów, że polskie nazwy miejsc i instytucji powinny być zakorzenione w ustawie. Jedną z pierwszych spraw była natomiast kwestia uznawania dyplomów polskich uczelni prawniczych, a później również medycznych. Te wszystkie sprawy udało się doprowadzić do szczęśliwego końca. To cieszy.

**Przed nową Izłą Poselską stoi wiele poważnych problemów. Które pan uważa za kluczowe?**

Dla mnie priorytetem jest przyczynić się do rozwiązania problemów dotyczących naszego regionu. Chcę działać na rzecz jego mieszkańców, czyli ludzi, którzy będą na mnie głosować. Będę zabiegał dla nich o godne warunki życia. Uważam, że ludzie zatrudnieni w przemyśle ciężkim powinni korzystać z podobnych udogodnień jak pracownicy państwowi. W tym zakresie stale jest co poprawiać. Przez godne warunki życia rozumiem też lepsze środowisko naturalne, a niestety nasz region pod względem zanieczyszczenia jest najgorszy w Europie. Stąd moje „nie” dla spalarni. Stąd też inicjatywa Gminy Stonawa, żeby zafundować dwutygodniowy pobyt nad morzem wszystkim uczniom stonawskich szkół. Najbardziej zagrożone są bowiem dzieci. Potwierdza to również moja żona, która jest pediatrą. Niestety sama Stonawa niewiele może zdziałać. W sprawy ekologii trzeba zaangażować państwo. Moim hobby jest pomagać ludziom. Cieszę się, kiedy mi się to udaje i jestem przekonany, że jako poseł w wielu sprawach mógłbym skutecznie dopomóc. **Artykuł sponsorowany GL -359**

**Wybierzcie kandydatkę, która będzie godnie reprezentować polską mniejszość narodową**



**Anna Kabotová**  
www.SPOZ.cz  
www.annakabotova.webnode.cz



GL-363



**TERAPIA ANTNIKOTYNOWA**  
jednorazowo niemieckim aparatem BICOM  
lek. Szymon Woronko, 15 lat doświadczenia

Leczymy uciążliwe dolegliwości i objawy, z którymi nie radzi sobie tradycyjna medycyna - migreny, alergie, astma, bóle kręgosłupa, stawów, zaburzenia snu, wrzody, zaparcia, krążenie, lęki.  
Dzieci niepełnosprawne przyjmujemy bezpłatnie.

**CIESZYN, UL. LIBURNIA 8, tel. 0048 33 856 72 94**  
**www.antnykotynowa.zgr.pl**

AD-055

**R**ada Przedstawicieli KP zaprasza kandydatów polskiego pochodzenia w wyborach parlamentarnych 2010 na spotkanie z przedstawicielami organizacji polskich, które odbędzie się w **środe 19. 5. 2010 o godz. 16.00 w siedzibie Kongresu Polaków w RC w Czeskim Cieszynie, ul. Komeńskiego 4. W programie prezentacja programów wyborczych poszczególnych partii i kandydatów.**

**Do swojej spółki zależnej w Czechach poszukujemy pracownika na stanowisko:**

**DYREKTOR Operacyjny**  
(odpowiedzialny za zakupy, logistykę i dział IT)  
(miejsce pracy: Praga)

**Opis stanowiska:**

1. Bezpośrednia odpowiedzialność za wynik finansowy podległych działów
2. Współdziałanie w budowaniu strategii rozwoju spółki
3. Nadzór nad pracą kilkudziesięcioosobowego zespołu
4. Bieżąca komunikacja z Zarządem

**Zadania:**

1. Raportowanie bezpośrednio do Zarządu
2. Dbanie o rozwój podległych działów oraz zwiększenie aktywności na rynku lokalnym
3. Tworzenie strategii działania oraz biznes planu dla podległych działów
4. Planowanie i zarządzanie procesami biznesowymi

**Od kandydatek/ kandydatów do pracy na tym stanowisku oczekujemy:**

1. Wykształcenia wyższego (preferowane ekonomia lub zarządzanie, ewentualnie techniczne uzupełnione studiami MBA)
2. Kilkuletniego doświadczenia zawodowego na stanowisku menedżerskim w firmie międzynarodowej
3. Wysokiego poziomu kompetencji menedżerskich
4. Doskonałej znajomości języka czeskiego i polskiego
5. Umiejętności zarządzania procesami (zdolności analityczne)
6. Umiejętności działania zgodnie z długoterminowymi perspektywami biznesu
7. Zdolności interpersonalnych, w tym komunikatywności, wysokiej kultury osobistej
8. Silnej orientacji na pracę oraz orientacji na sukces
9. Umiejętności pracy pod presją czasu
10. Doświadczenia w branży motoryzacyjnej mile widziane

**Przyszłym pracownikom naszej firmy oferujemy:**

- ✓ stabilną pracę w firmie o ugruntowanej pozycji rynkowej;
- ✓ dobrą atmosferę pracy, zapewnienie równowagi między pracą a życiem prywatnym;

Osoby spełniające wyżej wymienione kryteria i zainteresowane pracą proszone są o przesyłanie aplikacji pocztą elektroniczną **na adres: rekrutacja@fota.pl** w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia z dopiskiem **DYREKTOR OPERACYJNY**

GL-360

## O DWÓCH MIESZKAŃCACH CIESZYNA, KTÓRZY NIE POTRAFIĄ USIEDZIEĆ W MIEJSCU

## Naszą codziennością jest podróż

*Kiedy obwieścili znajomym, że wyjeżdżają i odtąd będą podróżować, nikt nie uwierzył. Kiedy sprzedawali dobytek, ludzie przecierali oczy ze zdumienia. Żyją już tak dwa lata. I nie zamieniliby tego za nic w świecie! Maciej Tyszecki i Rafał Garweda – młodzi, zdolni i odważni. Kiedyś mieszkali w Cieszynie. Dziś w podróży spełniają swoje marzenia.*

**Podrózujecie od dwóch lat. Jadałicie takie rzeczy, że... nie chce nawet myśleć! A mimo to najbardziej wam brakuje śledziowych kanapek z Cieszyna. To miłe. A co was tak pcha do przodu?**

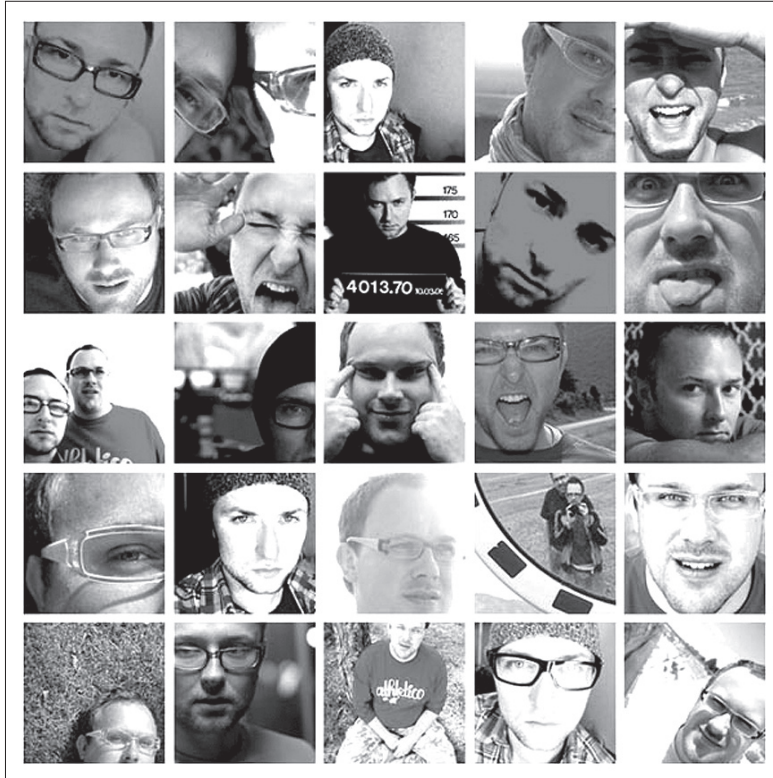
Mamy jeszcze szansę spotkać się na słynnych śledziowych kanapkach z cieszyńskiego „Społem”. Przez kłopoty z wulkanem przesunęliśmy nasz wylot o tydzień. Pytasz, co nas pcha do przodu? Trudne pytanie. Myśleliśmy, że po dwóch latach włóczenia się po Azji, będziemy mieli dosyć na jakiś czas. Jednak już po dwóch miesiącach w Polsce nie możemy wysiedzieć w jednym miejscu. Ten dodatkowy tydzień, podarowany nam przez wybuch wulkanu, jest dla nas katogą. Przyjazd do Polski był zaplanowany tylko jako mała przerwa w naszym never-ending-trip. Przerwa pomiędzy Azją a Australią.

Ostatnie dwa lata spędziście w Azji. Dlaczego właśnie ten kierunek wybraliście jako pierwszy?

Azja jest rajem dla „backpackersów” (ang. backpack – plecak). Zapewnia wiele różnorodnych wrażeń. Bo sama Azja jest różnorodna i to właśnie jest w niej najciekawsze. Możesz tam znaleźć nowoczesne metropolie, aby godzinę później wylądować w wiosce bez prądu. Jeśli masz dość grzania się na plaży, wyruszasz w góry. My zaczęliśmy od Chin i rowerowej wyprawy. Było świetnie. Na koniec zostawiliśmy sobie Indie. Tym, którzy się wahają, powiemy – nie ma się czego obawiać! Spakujcie plecak, byle nie za duży, i w drogę!

**Czy wasze rodziny przed wyjazdem nie protestowały? Nie określiliście daty powrotu...**

Znajomi się zdziwili. Niektórzy myśleli, że to tylko takie gadanie i że nam przejdzie. Nikt nie przypuszczał, że rzucimy zawodowe kariery i pomkniemy w nieznane. Rodzice też myśleli, że to chwilowe i mieli nadzieję, że po trzech miesiącach wrócimy. Patrzyli ze



Maciej i Rafał od dwóch lat są w podróży.

taka straszna, a podróżowanie jest na prawdę fajne.

**Zaprosiliście mamy do Azji? Uważacie się za odważnych ludzi?**

Odważa? Robimy to, co robią tysiące ludzi na świecie. Gdybyśmy robili to sto, dwieście lat temu, może byłaby to wyprawa wymagająca odwagi. Odważni jesteśmy w tym sensie, że odeszliśmy od schematów i od takiej życiowej ścieżki człowieka, narzuconej przez społeczeństwo. „Gap Year”, czyli przerwa w karierze, to u nas wciąż nowość. Choć coraz więcej Polaków się na nią decyduje. Nasza przerwa w karierze jest trochę długa... Prowokujemy los nazwą angielskiej wersji naszego bloga [www.neverendingtrip.net](http://www.neverendingtrip.net).

**Powspominajmy wasz czas w Cieszynie...**

Chętnie do niego wracamy. Etnologia na Uniwersytecie Ślą-

tekst, by znów pojawić się na kilka dni nad Olzą.

**Za czym tęsknicie najmocniej w podróży?**

Im dłużej podróżujesz, tym mniej tęsknisz. Zwłaszcza za tymi przyziemnymi rzeczami. Na pewno tęsknimy za rodziną i przyjaciółmi, ale w XXI wieku technika ułatwia nam kontakt z Polską. Czasem pojawia się tęsknota za polską kuchnią i za smakami, których nie można podrobić. W Azji nie mają żadnych odpowiedników. Ale wiemy już, gdzie znaleźć kiszony ogórek w Bangkoku, kiszoną kapustę w Tokio i śledziową sałatkę na Goa! Jednak śledziowych kanapek nie znaleźliśmy nigdzie...

**Czy bycie w podróży to już wasz sposób na życie?**

Chcieliśmy, aby tak się stało i chyba nam się to udało. Naszego bloga [www.wpodrozy.com](http://www.wpodrozy.com) prowadzimy regularnie. Uzupełniamy co tydzień. Czasem znikamy na dłużej w miejscu, w które Internet jeszcze nie dotarł. Wtedy nasi zaniepokojeni czytelnicy piszą nam e-maile, czy wszystko w porządku. Podróż to nasz pomysł na najbliższe lata, ale wszystko może się zmienić. Jeszcze kilka lat temu myśleliśmy, że kariera jest sposobem na życie. Teraz jest już inaczej i to właśnie realizacja marzeń jest dla nas najważniejsza. Zresztą, podróż może mieć różne wymiary. W Australii będziemy bardziej stacjonarnie. Jeden z nas zaczyna studia, a drugi chce znów popracować. Ale to wciąż będzie podróż – nowy kontynent, inna przyroda, zwyczaje i środowisko. Będziemy poznawać to bliżej i opisywać na naszym blogu. Z Australii jest już bardzo blisko do Nowej Zelandii i na egzotyczne wyspy Oceanii. W terminologii podróżniczej Sydney będzie bardziej naszą bazą niż domem. W ciągu naszej dwuletniej podróży po Azji też mieliśmy takie momenty stabilizacji. W Tokio mieszkaliśmy prawie trzy miesiące.

**Jakich ludzi zapamiętacie z ostatnich dwóch lat?**

Zapamiętamy takich szaleńców, jak my, którzy na dłużej lub krócej odważyli się wyruszyć w świat i realizować swoje marzenia. Są to ludzie w różnym wieku, z różnych krajów i środowisk. Jedno, co ich łączy, to uśmiech na twarzy i totalne zadowolenie z życia. Zapamiętamy też spotkanych autochtonów. Życzliwych, uśmiechniętych, często skrajnie biednych, ale pogodzonych ze swoim losem i cieszących się tym, co mają. Dużo można o tym opowiadać. Tych spotkań było tak wiele, że chyba napiszemy o tym książkę...

**Macie wyjątkowo mały bagaż...**

Mieliśmy. Na początku wyruszyliśmy z czymś tak ogromnym, że teraz wspominamy to ze śmiechem. W pierwszym miesiącu naszej podróży pozbyliśmy się większości specjalistycznych turystycznych gadżetów. Te gadżety przydały się nam bardzo... jako prezenty dla spotykanych przez nas ludzi. Niestety, przed wyjazdem ulegliśmy sile reklamy, magii marketingu i pięknym zdjęciom z katalogów, więc kupiliśmy wszystko, co wydawało nam się niezbędne do przeżycia w Azji. Okazuje się, że niewiele jest do szczęścia potrzebne. Pod koniec podróży doszliśmy do perfekcji, mając niecałe 30 kg na dwie osoby. Znajdowały się tam zarówno rzeczy w góry, na plażę i na party w wielkim mieście. Jedyną niezbędną rzeczą okazał się laptop, mimo iż wiele osób dziwiło się, że podróżujemy z takim wynalazkiem. Ale w to urządzenie możesz spakować całe swoje życie – dokumenty, kontakty, zdjęcia.

**To wszystko brzmi magicznie. Mieliście w ogóle trudne chwile?**

Pierwsze kilometry na rowerze. Bez żadnego przygotowania! Nie wiedzieliśmy, dokąd jedziemy i czy gdzieś pod koniec dnia znajdziemy jakiś nocleg. Do tego padało, droga wiodła przez góry i wcale nie było można czuć wiosny w powietrzu. A poza tym, mieliśmy dużo szczęścia. Przyjęliśmy zasadę, że nie robimy niczego na siłę i że ta podróż ma być przyjemnością. Nie chcieliśmy pobijać rekordów i udowodniać światu, że jesteśmy herosami. Robiliśmy to, na co mieliśmy ochotę. Kilka razy zrobiliśmy też coś, co wymagało trochę samozaparcia i dużego wysiłku. Klęśliśmy siarczysto, ale teraz wspominamy to miło.

**Nie brakuje wam takiej zwykłej, szarej codzienności?**

Uciekamy przed nią, bo boimy się, że nas dopadnie. Poza tym, co to jest codzienność? Jest taka, jaką ją sobie ułożysz. Naszą codziennością jest podróż. Wybór zależy od nas.

**Na ile jesteście zgodni ze sobą? Co się dzieje, gdy jeden chce zwiedzać, a drugi odpoczywać?**

Znamy się ponad dziesięć lat i świetnie się dogadujemy. Jakos zawsze zgodnie stwierdzamy, że mamy już dość plaży, imprez czy wysiłku fizycznego. Nie ukrywajmy, bardzo ważne jest to, z kim się podróżuje. My stanowimy zgrany team. Czasem zdarza nam się podróżować przez kilka dni w większej grupie, ale zazwyczaj po kilku dniach mamy już dość.

**Jakie słowa dodają wam siły w podróży?**

Nasze własne motto – podróż ma być przyjemnością. I jeszcze jeden cytat z Marka Twaina: „Za 20 lat będziesz bardziej rozczarowany tym, czego nigdy nie zrobiłeś, niż tym, co zrobiłeś”. (gc)



Podróżowanie to ich sposób na życie.

zgrozą, jak pozbywamy się wszystkiego, co mogło nas trzymać w kraju. Mamy się martwić. Nie protestowały, bo jesteśmy dorosłymi ludźmi, choć jednakami... Nie rozumiały, ale po jakimś czasie stwierdziły, że to była bardzo dobra decyzja. Przecież sensem życia nie jest zawodowa kariera. Zresztą, podczas dwutygodniowej wizyty u nas przekonały się, że Azja nie jest

skim to była przygoda. A może nawet początek podróży. Przecież oprócz polskiej wsi na wykładach pojawiły się też zakątki z drugiego końca świata. Cieszyn to miasto magiczne. Cieszymy się, że nie ma już szlabanów, a czeska i polska strona to właściwie jedno miasto. Szkoda tylko, że nie odbywa się tam już festiwal Romana Gutka. To był dla nas zawsze pre-

REKLAMA

**Do swojej spółki zależnej w Czechach poszukujemy pracownika na stanowisko:**

**ASYSTENT ZARZĄDU/Kierownik Biura (miejsce pracy: Praga)**

**Od kandydatów/ kandydatek do pracy na tym stanowisku oczekujemy:**

1. Wykształcenia wyższego
2. Bardzo dobrej znajomości języka polskiego i języka czeskiego- w mowie i piśmie.
3. Dobrej znajomości MS Office: w tym swobodnego posługiwania się Excellem
4. Doskonałej umiejętności organizowania pracy własnej i zespołu, planowania i organizowania spotkań, sporządzania okresowych agend.
5. Umiejętności sporządzania pism i dokumentacji biznesowej.
6. Zdolności interpersonalnych, w tym komunikatywności, wysokiej kultury osobistej, dużej samodzielności, dynamiczności w działaniach, umiejętności pracy w zespole
7. Mile widziane doświadczenie w pracy na stanowisku związanym z zarządzaniem zespołem.

**Przyszłym pracownikom naszej firmy oferujemy:**

- ✓ stabilną pracę w firmie o ugruntowanej pozycji rynkowej;
- ✓ dobrą atmosferę pracy, zapewnienie równowagi między pracą a życiem prywatnym;

Osoby spełniające wyżej wymienione kryteria i zainteresowane pracą w Fota S.A. proszone są o przesłanie aplikacji pocztą elektroniczną na adres: [rekrecja@fota.pl](mailto:rekrecja@fota.pl)

w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Z dopiskiem ASYSTENTKA / ASYSTENT

# Trwają wbrew przeciwnościom losu

Miejsowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Dąbrowie od początku musiało stawić czoła okolicznościom, które nie sprzyjały jego działalności. W pierwszym okresie istnienia były to silne nastroje antypolskie, panujące w gminie. Dlatego, choć Koło zaczęło działać już w sierpniu 1947 roku, Konstytuujące Walne Zebranie mogło się odbyć dopiero 29 lutego 1948 roku. W tym dniu deklaracje członkowskie podpisało 138 miejscowych Polaków. Pierwszymi działaczami Koła byli Henryk Kubiczek, Ryszard Pryszcz, Franciszek Kożusznik, Józef Sembol i Adolf Śliwka. Liczba członków wkrótce wzrosła do 180.

## DĄBROWA SIĘ WYLUDNIŁA

W późniejszym okresie negatywnie wpłynęły na kondycję Koła szkody górnicze, które spowodowały, że gmina, która kiedyś liczyła blisko 6 tys. mieszkańców, dziś ma ich tylko 1,3 tys. Dąbrowa, którą w 1974 roku przyłączono do Orłowej (samodzielność odzyskała w 1990 roku), skazana była na powolną likwidację.

– W 1974 roku zanikła cała dzielnica Karwiny – Granice. Członkowie tamtejszego Koła stali się naszymi członkami. Wtedy mieliśmy najwyższą liczbę osób w historii Koła – 244. Jednak również Dąbrowa zaczęła się wyludniać wskutek szkód górniczych. Od tego czasu liczba członków nieustannie maleje – przybliży historyczne perypetie prezes Koła, Jan Kubanek. Oton Wania, który przez 33 lata sprawował funkcję sekretarza, szacuje, że ludzie musieli się wyprowadzić z około tysiąca domów. Dziś powoli rozkręca się nowa zabudowa. Polaków, którzy mogliby być członkami MK PZKO, wśród nowych mieszkańców jednak nie widać. Koło liczy dziś 54 członków, a ich średnia wieku wynosi 67,5 roku. Przeszło 40 procent członków mieszka poza Dąbrową, dlatego kontakt z nimi jest utrudniony. Z powodu szkód górniczych wyprowadzili się do Orłowej, Karwiny czy Hawierzowa. Od początku członkami Koła są też Polacy z Dzieńmorowic. – Jest nas mało, lecz gdyby na wszystkie



Na spotkanie z „Głosem Ludu” stawili się kompletny zarząd MK PZKO i Komisja Rewizyjna.

impresy PZKO przychodził tak wysoki odsetek członków jak u nas, to moglibyśmy sobie pogratulować. Na nasze imprezy przychodzi ich regularnie 35-50 procent – szacuje członek zarządu, Piotr Czapek.

## PRZYJEŹDZA TEATR

Koło organizuje co roku kilka tradycyjnych imprez: świetlicę z okazji Dnia Matki, na której upominki otrzymują również wszyscy członkowie Koła, którzy w danym roku

pozbawiła ich własnego budynku. Do 2001 korzystali z budynku byłej polskiej szkoły, którą w 1928 roku, z własnych środków i datków społeczeństwa, wybudowała Macierz Szkolna. Polska szkoła działała w tym budynku do 1972 roku, przedszkole do 1963 roku. Gdy – z braku dzieci – szkołę zamknięto, budynek za zgodą władz gminy przekazano Kołu PZKO.

W 2001 roku ważyły się losy budynku, mocno dotkniętego przez szkody górnicze. W marcu odbyło się w Domu Narodowym spotkanie przedstawicieli gminy, spółki OKD i MK PZKO, na którym zastanawiano się nad jego przyszłością. Policzono, że remont kosztowałby ok. 8 mln koron. Połowę kosztów pokryłaby spółka OKD, resztę musiałaby wyłożyć gmina. Samorządu nie było

jednak stać na tak duży wydatek. Ostatecznie spółka OKD wykupiła budynek, a z pieniędzy tych wybudowano dom mieszkalny „Dominik”. Do jego fundamentów został włożony tubus, zawierający opis historii Domu PZKO. W uroczystości, która miała upamiętnić historię polskiego budynku, wzięli udział przedstawiciele spółki OKD, gminy i MK PZKO.

## MAJĄ SWOJE „WTYCZKI”

Swój inwentarz Koło przeniosło do Domu Narodowego. Ten budynek należał przed wojną do „Sokoła”, korzystały z niego czeskie organizacje. Obecnie jest majątkiem gminy, a swe imprezy organizują w nim, na równych prawach, wszystkie miejscowe organizacje społeczne.

– Mamy podpisaną z gminą umowę na czas nieokreślony. Bezpłatnie i bez ograniczeń możemy korzystać z wszystkich lokali Domu Narodowego i z ogrodu – wyjaśnia prezes. Członkowie Koła podkreślają, że współpraca z władzami gminy i wójt Kvetušą Szyroką układa się bardzo dobrze. Sytuacja jest obecnie zupełnie inna niż w okresie międzywojennym, czy tuż po II wojnie światowej. – I choć Polaków żyje w Dąbrowie już tylko kilka procent, to mamy w radzie gminy dwóch przedstawicieli, którzy są członkami Koła PZKO – Marka Hanzela i Romana Wacławca – dodaje Oton Wania.

Na większy przyrost nowych, młodych członków nie ma co liczyć. W środowisku PZKO-wskim są tylko dwie rodziny z dziećmi. Marek Hanzel, jeden z młodszych członków zarządu, a zarazem radny gminy, ma ich troje. To dobra wiadomość, która nie rozwiązuje jednak sytuacji. Dlatego dąbrowskie Koło postawiło na współpracę z innymi kołami obwodu orłowskiego. Stara się też być widoczne podczas imprez gminnych, takich jak Dni Dąbrowy.

DANUTA CHLUP



Wycieczka MK PZKO w Dąbrowie do Wizowic.

## SONDA

### Troje działaczy – trzy spojrzenia na Koło PZKO:

#### Jan Kubanek, prezes

Ostatnio zaczęliśmy urządzać niektóre imprezy wspólnie z Kołem PZKO w Orłowej-Porębie. Pierwszą z nich był Bal Jubileuszowy PZKO – impreza bardzo udana. Poręba ma ludzi chętnych do pracy, silny Klub Kobiet, lecz nie ma odpowiedniej sali balowej. My możemy zapewnić bezpłatnie dużą salę w Domu Narodowym. Jesienią urządzamy wspólnie z porębskim Kołem świetlicę jesienną, na którą zapraszamy Teatr Lalek „Bajka”. Przychodzi nawet 80 ludzi, wraz z dziećmi.

#### Marek Hanzel, wiceprezes

Jestem członkiem rady gminy. Co roku gmina dzieli pomiędzy organizacje określoną sumę pieniędzy, która zależy od tego, ile środków ma gmina aktualnie do podziału. Organizacji jest ok. 20. Koło PZKO otrzymuje od 7 do 10 tys. koron. Zawsze pilnuję, by dotacja dla PZKO nie była obniżana. Ale generalnie PZKO nie ma problemów, które trzeba by w gminie rozpatrywać, współpraca z władzami gminy jest bardzo dobra.

#### Maria Waclawiec, przewodnicząca Klubu Kobiet

Klub tworzą w zasadzie trzy panie. Jesteśmy w wieku produkcyjnym, dlatego czasu mamy mało. Przygotowujemy głównie posiłki na imprezy. Gdy trzeba więcej osób do pracy, na przykład do obsługi bufetów, angażują się również pozostałe panie, a nawet panowie. (dc)



obchodzą jubileusz życiowy, a także festyn ogrodowy, wycieczkę krajoznawczą, spotkanie świąteczno-sylwestrowe. Dąbrowianie co roku zapraszają do siebie Teatr Lalek „Bajka”, kilkakrotnie gościli u nich aktrzy Teatru Cieszyńskiego. Zapraszają też zespoły i chóry z okolicznych miejscowości. Co roku odbywają się też dwa odczyty. Do najbardziej ulubionych imprez należą wycieczki. Dawniej dąbrowianie wyjeżdżali na 2-3 dni. Wyjazdy tradycyjnie organizował Oton Wania. – Teraz musimy program wycieczek dostosować do wieku członków – stwierdza Piotr Czapek. Dlatego Koło urządza wycieczki jednodniowe – do Wizowic, Slavkova koło Brna, Pszczyny, Muzeum Chleba w Radzionkowie. W tym roku w planie jest wyjazd do Jesioników. Dla członków Koła wycieczki są atrakcyjne również ze względu na niskie koszty. Część wydatków Koło pokrywa zwykle z dotacji gminnej.

## PAMIĘĆ W FUNDAMENTACH

Członkowie Koła nie mogą narzekać na warunki lokalowe, pomimo że bezwzględna eksploatacja węgla

REKLAMA

**Elmax® elektro**

**WLX 20462 BY**

Mała łazienka?  
No problem.  
Pralka BOSCH tylko  
44 cm głębokości.  
Więcej informacji na  
[www.elmaxshop.cz](http://www.elmaxshop.cz)  
i w sklepach

Cena  
promocyjna  
**9 990,- Kč\***

\*tylko za okazaniem  
ogłoszenia, ważna  
do 22. 5. 2010  
Liczba sztuk  
ograniczona



Sklepy ELMAX ELEKTRO w regionie: CZ. CIESZYN, Rynek CSA HAWIERZÓW, DT ELAN ♦ KARWINA, Tr. Osvobození TRZYNIEC, centrum Slovan ♦ JABŁONKÓW, stara poczta [www.elmaxelektro.cz](http://www.elmaxelektro.cz)

# Spacer po Ropicy z Otonem



Kiedyś te wody napędzały młyn. Teraz to tylko leniwy strumyk.

Spacer z Otonem Wanią po Ropicy był mi niejako pisany... Najpierw na spotkaniu z ropickimi pezetkaowcami usłyszałam o starym gospodarstwie, dworku, pochodzącym z 1797 roku, o którym, jak mi zdradził jego właściciel Paweł Wania, „wszystko wie wujek Oton, który obecnie mieszka w Dąbrowie”. Odtąd ten „dworek z historią” chciałam odwiedzić. Pomógł przypadek. W konkursie wielkanocnym został wylosowany właśnie kupon... Otona Wani. Pojechałam do niego z nagrodą. W pokoju gościnnym, obok orla białego, zobaczyłam obraz jego domu rodzinnego. Kilka tygodni później zaproponowałam wspólny spacer...

## NAGONKA NA MŁYN

Zaraz za zjazdem od Czeskiego Cieszyna i Trzyńca, obok głównej drogi do Ropicy, stał kiedyś młyn. Obok młyna piekarnia i dom mieszkalny. To nasz pierwszy przystanek. Dziś po tych zabudowaniach nie pozostało ani śladu. O dawnej egzystencji młyna przypomina już tylko wąska

rzeczka. Kiedyś jej wody napędzały pobliski młyn. – Teraz to tylko leniwy strumyk – kwituje Oton Wania, stając nad jego brzegiem. I rozpoczyna opowieść...

– Właściciel młyna, Branny, zmarł jeszcze przed wojną. Pozostała po nim wdowa z czwórką dzieci. Najstarsza córka wyszła za mąż za niejakiego Brzóska, jeden z synów został księdzem katolickim w Austrii, najmłodszy syn, Jan, poszedł na medycynę do Bratysławy. W styczniu 1952 roku policja zrobiła obławę na młyn. Mówiono, że mieściła się tam stacja nadawcza angielskich lotników. Podczas obławy owi agenci zagraniczni podobno uciekli. Jeden zbiegł, a drugiego złapali... Największą karę za współpracę z obcymi agentami dostał zięć Brannych Brzóska, a najmłodszy Jan przez 10 lat był więziony w Jachymowie. Tam nabawił się choroby, na skutek której w końcu zmarł. Na jego pamiątkę kompozytor, a zarazem przyjaciel z lat gimnazjalnych, Roman Berger, skomponował dzieło muzyczne – opowiada O. Wania.



W budynku, gdzie znajduje się gmina, na początku XX wieku mieściła się również polska szkoła.

Jak później odzyskam w internecie, chodzi o utwór z 1987 roku na skrzypce i fortepian pt. „Adagio pre Jána Branného”.

– W 1968 roku okazało się jednak, że chodziło o zwykłą prowokację. Nie było w młynie żadnych zagranicznych szpiegów, żadnej stacji nadawczej. Cała akcja została przeprowadzona na pokaz, żeby zastraszyć ludzi. Rodzina Brannych, posiadająca młyn i piekarnię, z kontaktami w Polsce i w Austrii, świetnie się do tego nadawała... W końcu jednak doczekała się rehabilitacji – mówi pan Oton.

## SZKOLNYCH SIEDEM LAT

Wsiadamy w samochód i ruszamy do centrum wioski. Naprzeciwko kościoła stoją Urząd Gminny i poczta, obok jest Urząd Parafii Rzymskokatolickiej. – W budynku, gdzie znajduje się gmina, mieściła się kiedyś również polska szkoła. W 1905 roku wybudowano nową polską szkołę. Pomieszczenia szkolne w budynku gminnym przejęła czeska szkoła. Wcześniej, do 1923 roku, czeskiej

szkoły w Ropicy nie było – wyjaśnia nasz rozmówca. Nawiązujący do budynku gminy budynek parafii Oton Wania kojarzy z księdzem Mżykiem. – W 1936 roku zdjęcia na festynie szkolnym robił nam ksiądz Mżyk. Pamiętam, jak poszedłem po nie na probostwo. Zresztą zdjęcia te mam do dziś – zapewnia.

Wspomnienia szkolne O. Wani są jednak związane z obecnym budynkiem szkoły. Jadąc główną drogą na Niebory, nie sposób go nie zauważyć. Przed pięciu laty obchodził on swoje 90-lecie. Na wystawie zorganizowanej z tej okazji znalazły się również zeszyty pana Otona...

– W szkole, którą pamiętam, były trzy klasy i mieszkanie kierownika. Uczyłem się tu siedem lat, do 1943 roku. Do 8. klasy poszedłem do Cieszyna – mówi. Z nauczycieli zapamiętał panią Schwarżową, która jeździła do pracy z Trzyńca samochodem (!), panią Kotulanę z Błędowic i nauczyciela Zawadzkiego, których znajomość rozpoczęła się właśnie w szkole w Ropicy, a kulminowała na... ślubnym kobiercu.

## TU NA ŁÓDCE PŁYWAŁA »GROFKA«

Jest piękne, słoneczne przedpołudnie. W powietrzu wiosna, zieleni coraz bardziej intensywna. Idziemy gębiego w kierunku stawu. Po prawej stronie zarośla. Tu rozciągał się kiedyś park zamkowy, wypełniając przestrzeń między zamkiem i stawem.

– Pamiętam, zaraz po wojnie, jak „grofka” razem z pieskiem pływała łódką po stawie. Po grobli prowadził chodnik i można tu było jeździć na rowerach – wspomina nasz przewodnik, a mnie przed oczami otwiera się sielankowy obraz zamku otoczonego pięknie utrzymanym parkiem, stawu i lekko kołyszącej się na jego wodach łódki... – Zimą z tego stawu brano lód do lodowni – pan Oton wrywa mnie z zamyślenia. – Wielkie bryły lodu ładowano na sanie. Lodownia mieściła się tam, gdzie teraz stoi Dom św. Józefa. Stamtąd rzeźnicy i właściciele gospód brali lód do chłodzenia mięsa lub piwa. A my, korzystając z okazji, jeździliśmy po stawie na krach lodowych...

REKLAMA

Okna PCV Żaluzje Moskitiery Rolety Markizy

**SLD Trading**

Bramy garażowe Bramy wjazdowe Szklenie loggii

**ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU!**  
Leszna Dolna 14 (przystanek u Němce)  
Poniedziałek-Piątek 8.00-15.00 Środa 8.00-17.00

**Oferujemy:**  
Okna plastikowe VEKA – z dostawą pod klucz  
Żaluzje ISO – z łańcuszkiem, ponad 8 typów  
Żaluzje drewniane – bambus, lipa, 25 i 50 mm  
Moskitiery – okienne – 8 odcieni, drzwiowe stałe i rolowane  
Roletki materiałowe – w szynach prowadzących i bez szyn  
Markizy – wysuwane i koszowe  
Szklenie loggii – system ramkowy i bezramkowy  
Rolety – zewnętrzne z tkaniną nieprzepuszczającą ciepła  
Japońskie ściany przesuwne  
Bramy garażowe – rolowane, segmentowe  
Bramy wjazdowe – samonośne, skrzydłowe

[www.sldtrading.cz](http://www.sldtrading.cz) e-mail: [info@sldtrading.cz](mailto:info@sldtrading.cz)  
tel: 558 341 889, 731 413 658, 603 806 900

**ZAPRASZAMY NA NIECODZIENNĄ PROMOCJĘ!**

**LÉKÁRNA NA OSTRAVSKÉ**

środa 19. 5., w godz. 9.30 – 12.00

Kosztowanie produktów żywności dziecięcej BEBA Nestle połączone ze sprzedażą po super cenach!

**U nas zrobisz pomiary:**

- ciśnienia krwi
- poziomu cukru we krwi
- poziomu cholesterolu
- tkanki tłuszczowej i wody
- poziomu kwasu moczowego w krwi (dna)

**APTEKA NA OSTRAWSKIEJ**  
Kamerální 564/1, Czeski Cieszyn  
nr tel. 558 711 631, [www.lekarnanaostravske.cz](http://www.lekarnanaostravske.cz)  
e-mail: [lekarna@lekarnanaostravske.cz](mailto:lekarna@lekarnanaostravske.cz)

# Wanią



Tu spoczywa pradziadek naszego rozmówcy, Paweł Wania, który zmarł w 1898 r.



Po tym stawie pływała łódka „grofka” razem z pieskiem.

Zamek, podobnie jak park, jest w opłakanym stanie. – Graff von Kunenburg nie miał dziedzica. W ramach restytucji zamek otrzymały więc dwie panie jako rekompensatę za gospodarstwo rolne, które miały w Kończycach koło Ostrawy. Zamek w Ropicy sprzedały i odtąd zmieniał on właścicieli, stopniowo popadając w coraz większą ruinę. Czasy, kiedy należał do PGR-u, też mu zresztą nie służyły – stwierdza O. Wania. Wspomina, że do właścicieli zamku należały rozległe grunty. Sięgały aż na wzgórze, gdzie teraz rozciągają się pola golfowe...

## NIE PRZY KUFLU. W GLINIOCZU

– Młodzież nie przesiadywała kiedyś w gospodach. Spotykaliśmy się zawsze w niedzielę na Borutowej łące lub w glinioczu – opowiada Wania. Borutowa łąka leży w centrum gminy. Na niej tańczyło się podczas festynów. Gliniozcz (obok była cegielnia Józefa Pawlicy) również dobrze nadawał się do młodzieżowych spotkań – do gry w siatkówkę lub trafionego.

Nieopodal gliniocza znajduje się cmentarz ewangelicki. Tu spoczywają przodkowie naszego rozmówcy. Najpierw przystajemy koło grobu pra-

dziadka Pawła Wani, „wymownika z Ropicy”, który zmarł w 1898 roku. Leży on tuż pod kaplicą, w starej części cmentarza. – Ziemię pod kaplicę i pod starą część cmentarza ofiarował Jerzy Grycz. Zapowiedział, że za miejsce na cmentarzu nikt nie będzie płacić, bo jest to dar – mówi O. Wania i pokazuje nam grób Grycza oraz jego trzech żon. Cztery nagrobki stoją rzędem, otoczone niskim płotkiem. – Wcześniej, zanim powstał tu cmentarz, ewangelików z Ropicy grzebano w Nieborach – dodaje.

Grób rodziców, Anny i Pawła Waniów, znajduje się w nowszej części cmentarza. Tu spoczywa też ojciec wspomnianego wcześniej Romana Bergera, ks. dr Józef Berger, który zmarł w 1962 roku w Bratysławie. Do Bratysławy razem z całą rodziną przeprowadził się pod przymusem władz komunistycznych na początku lat pięćdziesiątych.

## DOM Z TAMTEGO OBRAZU

Przed domem rodzinnym Otona Wani kończy się nasza wędrówka. Tutaj rozpoczęła się jego wędrówka. W tym gospodarstwie urodził się w 1930 roku. Mieszkał tu przez 35 lat, by w końcu ożenić się i przeprowadzić do Dąbrowy. W międzyczasie było wojsko i studia. – Dom

liczy przeszło dwieście lat. Na belce w pokoju jest wyryty rok 1797. W posiadaniu naszej rodziny jest on od 1869 roku. W 1867 roku, w wyniku przemian, jakie miały miejsce po Wiośnie Ludów, gospodarstwo to otrzymała niejaka pani Górniak. Dom ten sprzedała swojemu ojcu, a ten niejakiemu Dzidzie. Od Dzidy kupił go mój pradziadek. Potem już przechodził z ojca na syna. Obecnie jego właścicielem jest mój bratanek Paweł. Mieszka jednak obok w domu wybudowanym przez jego ojca, a mojego brata – wyjaśnia O. Wania.

Jeszcze nie wchodzimy do środka. Pan Oton spogląda w stronę wzgórza, gdzie wśród brzózek bije źródło. To jakieś 500 metrów stąd. – Kiedyś księżna cieszyńska przejeżdżała tędy i zasmakowała jej woda z owego źródła. Odtąd dosyć często do niego wracała. Droga do źródła prowadziła przez nasze gospodarstwo. Zawsze trzeba było otworzyć jedno wrota i drugie wrota, a kiedy wracała, znowu to samo.

Z tych czasów zachował się list, który dziadek pisał do Komory Cieszyńskiej, domagając się podniesienia opłaty za przejazd. Komora się zgodziła – przekonuje Wania i za-

prasza nas do domu. Dom Waniów rzeczywiście przypomina z zewnątrz dworek, z arkadami opartymi na trzech kolumnach. Wchodzimy do przestronnej sieni. – W lewo była sypialnia, obok pokój, w którym się w zimie paliło. W nim odrabialiśmy zadania. Było nas czterech braci. Jeden zmarł w wieku niemowlęcym, drugi jako szesnastolatek podczas kopania okopów w lutym 1945 roku... – wspomina pan Oton i prowadzi nas do kuchni, która mieści się z tyłu domu. To w niej co roku Zarząd ropickiego Koła PZKO organizuje smażenie jajecznicy i pieczenie placków na piecu, który pan Oton pamięta jeszcze z dzieciństwa.

## DWANAŚCIE PIĘCIOKILOWYCH BOCHENKÓW

Wracamy do sieni. – W środku stał olbrzymi piekarszczoł, w którym piekliśmy chleb na cały tydzień. Dwanaście pięciokilowych bochenków. Przez cały tydzień były świeże... Teraz jest tu łazienka. Natomiast pomieszczenia po prawej stronie należały do wymownika. Był to pokój i niewielka kuchnia – O. Wania prowadzi nas na podwórze, by w promieniach wiosennego słońca kontynuować opowieść

o życiu na gospodarstwie. – Do gospodarstwa należało 23 hektarów gruntów. Zatrudnialiśmy dwie, czasem trzy służące, pacholka i pastersza. Dziewczyny mieszkaly w kuchni, tam miały swoje posłania. Pacholek spał przy koniach, a pastersz przy bydle. Obory były zawsze dobrze opalone. Nasza służba nie była głodna. U nas jadło się pięć razy dziennie. Na Wielkanoc każdy służący dostawał szoldrę. Oprócz tego służba otrzymywała pieniądze, żeby móc pojechać do miasta, do kościoła. Ponadto rolnik opłacał im ubezpieczenie zdrowotne. Dla rodzin robotniczych, które nie miały własnej ziemi, przyjęcie dziecka na służbę było wielką pomocą – wspomina.

Mniej więcej w tym miejscu, gdzie teraz jesteśmy, stał Gustaw Fierla, kiedy w 1928 roku malował obraz domu Waniów. – Profesora Fierlę poznałem później w moich czasach gimnazjalnych. Obraz ten wisiał w gimnazjum na Obrokach, potem w czasie okupacji hitlerowskiej go ukryto. Po wojnie odbyła się wystawa obrazów Fierli. Obraz udało mi się odkupić – cieszy się pan Oton.

Nasz spacer dobiega końca. Wracamy do teraźniejszości.

**BEATA SCHÖNWALD**



Piec w kuchni zachował się z czasów dzieciństwa Otona Wani.



Dom Waniów pochodzi z 1797 roku.

okna a dveře  
**Slovaktual** 20 roků  
1990 - 2010

**začal se rok překvapení**

**PROFILOVÝ SYSTÉM ID 8000**  
**ŠPIČKOVÉ VLASTNOSTI BEZKONKURENČNÍ CENA**

- ... moderní dynamický design s vlepeným trojsklem
- ... trojsklo  $U=0,6W/m^2K$
- ... okno  $U=0,78W/m^2K$
- ... tři těsnění v profilu

**Veškeré informace vám rádi poskytneme v prodejně na ul. Lidická 624 TŘINEC**  
tel: 558 340 878 - 775 751 164  
slovaktualtrinec@seznam.cz 775 221 164

**NEČEKEJTE NA LÉTO, KUPTE SI OKNA ZA KVĚTOVÉ CENY + ŠVÝCARSKÁ KVALITA ZA ČESKÉ CENY +**

**Zelena úsporám**  
i3 by illbruck  
TREMCO  
illbruck

www.slovaktual.eu

Polska Firma Budowlana  
**TOMASZ PERCHAŁA**  
Czeski Cieszyń, Karwínská 11  
**DOCIEPLANIE ELEWACJI**

- Nowe i starsze budynki
- 18 lat działalności (Polska, Niemcy, RC)
- Dotacje ZELENA ÚSPORÁM
- Zapewnimy zupełną dokumentację do dotacji
- Wybierz /Zamień nas na „odborného dodavatele”

**DOBRE CENY** – korzystny kurs Kč/PLN  
tel. +420 731 880 035, +420 739 881 133  
Jeszcze wolne terminy na 2010 r.  
E-mail: zateplujemy1@gmail.com

**MONTÁŽ SÁDROKARTONU**

stropy, příčky, podhledy,  
půdní vestavby, bytová jádra,  
obklady stěn.

www.heczko-sadrokarton.cz  
tel.: +420 737 104 366  
e-mail: milhe@seznam.cz

Kancelaria adwokacka  
**Poncza/Šrámek**

**Poszukuje pracownika działu windyacji należności na terenie RC**

- wyższe wykształcenie prawnicze lub ekonomiczne, (włącznie tuż po studiach lub czwarty, piąty rok studiów)
- prawo jazdy
- obsługa komputera
- motywacja do samodzielnej pracy
- wymagana znajomość języka polskiego

List motywacyjny oraz CV w języku polskim prosimy przesyłać na adres:  
Advokátní kancelář Poncza/Šrámek  
Českosobotská 2, 702 00 Ostrava  
lub e-mailem:  
**poncza@poncza-sramek.cz**

**POLSKA FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA**  
oferuje  
**kompleksowe wykończenia wnętrz płyty kartonowo-gipsowe (sadrokarton)**  
**tyniki cienkowarstwowe tapety natryskowe system DIACOLOR i GOTELE**

Andrzej Stuchlik, tel. +48 501 080 378  
e-mail: andrzejstuchlik@o2.pl  
**www.stuchlik.com.pl**

**RESTAURACJA DWORCOWA**  
Czeski Cieszyń, Tel. 558 711 594

**Otwarte codziennie!**

- przyjemna atmosfera
- kuchnia domowa
- bar szybkiej obsługi
- możliwość organizowania imprez towarzyskich

**Husqvarna**

**Inspirujcie se veľkou jarní akci Husqvarna**

**Akcni cena**

**HUSQVARNA R 152SVH**  
Univerzální sekačka se systémem TrioClip a variabilní rychlostí pojezdu. Výkonný motor Honda.  
■ Motor Honda – objem válce 163 cm<sup>3</sup> – šířka sekání 53 cm – rychlost pojezdu 0–5 km/h – objem koše 75 l.

**Akcni cena: 14.990 Kč**  
Běžná cena: 16.990 Kč  
MĚSIČNÍ SPLÁTKA: 750 Kč\*

**Financování 10 x 10**

**HUSQVARNA CTH126**  
Zahradní traktor s hydrostatickou převodovkou, integrovaným sběracím košem a ergonomickými prvky.  
■ Motor Briggs & Stratton – objem válce 344 cm<sup>3</sup> – šířka sekání 77 cm – sběrací koš 200 l – hmotnost 190 kg.

**53.900 Kč**  
MĚSIČNÍ SPLÁTKA: 5.390 Kč\*\*

Společnost Husqvarna fidi nepřetržitý vývoj výrobků a vyhrazuje si právo změnit design, specifikace a vybavení bez předchozího upozornění. Husqvarna je registrovaná ochranná známka. Copyright © 2010 Husqvarna AB (publ). Všechna práva vyhrazena.

Navštivte naši prodejnu:  
JABLUNKOV, U Horalky, tel.: 558 340 150, 777 020 572  
TŘINEC, 1. máje 260, tel.: 558 335 423, 777 020 578  
VALA **www.les-zahrada.cz**

**Blach Stal** **BLACHY**  
DACHOWEJ!

**PRODUCENT**

**Cieszyn**  
ul. Stawowa 22  
+48 509 004 021  
**www.blachstal.pl**

**SUPER PROMOCJE!**

**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**  
**www.glosludu.cz**  
Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaozlu  
Codziennie nowe informacje

**DŘEVOPRODEJ NÁVSÍ**  
**trans lighum BM**

**Skorzystaj z wiosennej oferty obniżonych cen podbitek**

- Lazury, bejce do drewna OSMO i Resmers
- Belki klejone, płyty OSB

www.translignumbm.cz tel. 558 339 705

**Podlahové centrum**  
www.podlahovecentrum.eu  
Třinec, ul. Erbenova 811  
gsm: 739 524 844  
tel: 558 989 811

Sprzedaż i montaż podłóg:  
- laminowane  
- drewniane  
- korkowe  
- wykładziny i dywany  
- podłogi PVC

**CIEKAWY PROMOCJE ZAPRASZAMY**

**www.AUTOKANTOR.cz**  
Vendryně 999, 73994 tel: 558 350 475

**UWAGA!!!**  
Rusza wiosenna promocja z cenami, które stają na głowie!

teraz już od 189.900,-

**Zapraszamy do Salonu Suzuki w Wędryni.**

**REVOLT S.R.O.** 558 332 882

REWITALIZACJA WIELKOPŁYTOWYCH BLOKÓW  
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW  
SYSTEMY SOLARNE

Pomożemy Wam z dotacją ... ciepło domowego zacisza

**www.fachmani.cz**

**VITALITY Slezsko, s.r.o.**  
**Kompleks sportowy WĘDRYNIA**

**VITALITY OUTDOOR 2010**  
Największa wystawa namiotów, spiworów i karimat w regionie.  
a zobaczycie O WIELE WIĘCEJ!!  
**WSTĘP WOLNY 7.-19.6.2010**  
**WIĘCEJ na www.VITALITYSLEZSKO.PL**

**Alfa Autosklo** Czeski Cieszyń, Fabryczna 1949/11  
tel.: 558 711 551, kom.: 731 000 048

- Serwis partnerski Českéj pojišťovny a.s.
- Bezplatna wymiana szyb

**Przyciemnianie szyb samochodowych**

- Różna przepuszczalność światła – kilkuwarstwowe
- Zwiększają bezpieczeństwo – zapewniają prywatność
- folie CPFilms – produkcja USA

**www.alfaaautosklo.cz**



ALFRÉD MICHALÍK, NR 2 NA LIŚCIE ČSSD, W POLITYCE NIE JEST NOWICJUSZEM

# Urodził się na Piotrówce, w Pradze walczy o lepsze życie regionu



Posel Alfréd Michalík startuje w wyborach do Izby Poselskiej Parlamentu RC już po raz trzeci. Na wojewódzkiej liście Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD) zajmuje drugą pozycję.

**W latach 1996-2000 pełnił pan funkcję senatora. Od 2002 roku zasiada pan w Izbie Poselskiej. W obecnych wyborach ponownie postanowił pan powalczyć o mandat poselski...**

Kiedy ponownie zaproponowano mi kandydaturę w wyborach, niejako naturalnie przystąpiłem do oceny moich dotychczasowych działań politycznych – najpierw jako radnego bogumińskiego ratusza, później senatora i w końcu posła. Miałem i nadal zresztą mam to szczęście należeć do miejskiej organizacji ČSSD w Boguminie, gdzie socjaldemokrati od 1994 roku kierują ratuszem, a ich pracę pozytywnie ocenia zarówno opozycja, jak i wszyscy ci, którzy odwiedzają miasto i mogą porównać zmiany, jakie dokonały się tutaj na przestrzeni ostatnich 16 lat. O tym, czy socjaldemokratyczne rządy w Boguminie są równie pozytywnie postrzegane przez mieszkańców, okaże się w jesiennych wyborach komunalnych. Faktem jednak pozostaje, że podstawą mojego sukcesu w prawyborach ČSSD w województwie morawsko-śląskim jest właśnie przynależność do mającej tak dobrą renomę miejskiej organizacji w Boguminie.

**Po dwóch kadencjach w Izbie Poselskiej postanowił pan zatem przeprowadzić „rachunek sumienia”... Co pan ocenia jako sukces socjaldemokracji w ciągu ostatnich ośmiu lat, kiedy również pan zasiadał w Izbie Poselskiej?**

W latach 2002-2010 tych sukcesów było niemało. Przede wszystkim udało się ustabilizować system bankowy, który w czasach rządów Václava Klauza doprowadzono niemal do bankructwa. Powstały województwa oraz stworzono system ich finansowania, toteż cieszą się one dzisiaj dość dużą autonomią. Stabilizacji doczekał się również nasz system socjalny, dzięki czemu Republika Czeska stała się krajem z bardzo niskim odsetkiem mieszkańców żyjących poniżej granicy ubóstwa. W latach 2004-2006 zostały oddłużone szpitale państwowe i wojewódzkie oraz kasy chorych. To kolejne sukcesy, wśród których nie można nie wspomnieć o poważnych środkach finansowych, jakie przeznaczono na remont korytarzy kolejowych oraz budowę autostrad, co jest widoczne właśnie w naszym regionie.

**A porażki, wpadki? W polityce – jak w życiu – nie zawsze wszystko układa się po naszej myśli...**

To prawda. Nie wszystko zostało zrealizowane tak, jak byśmy chcieli. Nie udało nam się przeforsować zeznań majątkowych, nie udało nam się zatrzymać wzrostu korupcji, nie wyszło nam też podczas wyborów prezydenckich, co później znalazło wyraz w kryzysie wewnątrz partii w latach 2004-2006. Negatywnie oceniam też „101 koalicję”

z US DEU w latach 2002-2006, kiedy to w interesie koalicji popieraliśmy niektóre wnioski US DEU, aczkolwiek nie były one zgodne z naszymi celami. Jako porażkę traktuję też wybór kandydatów w ostatnich wyborach parlamentarnych, kiedy to czwórka z nich pomogła Mirkowi Topolánkowi w utworzeniu rządu oraz przeforsowaniu projektów ODS z zakresu podatków czy służby zdrowia.



Posel Alfréd Michalík

**A sprawa długu publicznego? Co pan odpowie na zarzut, że to właśnie polityka prosocjalna ČSSD jest jednym z czynników, który z powodzeniem go pogłębia?**

Uważam, że sprawa długu publicznego jest niepotrzebnie rozdmuchiwana, co nie oznacza, że zamierzam ten problem negować. Długu, który wynosi 1,2 biliona koron, nie można przecież bagatelizować. Z drugiej strony wykorzystywanie długu publicznego jako straszaka i wskazywanie palcem na ČSSD, to zwykły chwyt wyborczy stosowany przez prawicę. Bezpodstawny zresztą, bo wystarczy, że przypomnę rok 2007, kiedy to dług publiczny w stosunku do produktu krajowego brutto (PKB) stanowił tylko 29 proc., dzięki czemu RC po raz pierwszy w ciągu 10 lat miała budżet zbliżony do budżetów zrównoważonych. Tymczasem, paradoksalnie, gospodarce najbardziej zaszkodziły reformy Topolánka i Kalouska, które miały miejsce zaraz w następnych latach. Wówczas dług publiczny wzrósł o kolejne 260 miliardów koron.

Gdyby natomiast porównać zadłużenie w relacji do PKB, co jest najbardziej obiektywnym wyznacznikiem, to mogę powiedzieć, że należymy do najmniej zadłużonych krajów w Unii Europejskiej. Nasz dług publiczny stanowi ok. 40 proc. PKB, podczas gdy zadłużenie Niemiec wynosi 75 proc., Francji 82

proc., Włoch 110 proc., a Grecji 130 proc. Takie porównanie z innymi krajami nie usprawiedliwia jednak rozrzutności państwa, w jakiej by nie była ona postaci. Moim zdaniem jest jednak niepoważne

stycznych. Ważne jest też dokładne określenie, co jest standardem w państwowej służbie zdrowia i nie podlega żadnej dodatkowej opłacie. W tym kontekście nie widzę sensu w pobieraniu 30-koronowych opłat za wizytę u lekarza, skoro opłacam ubezpieczenie zdrowotne. Opłata ma sens wówczas, gdy chodzi o zabieg, który wybiega ponad standard.

**Reforma służby zdrowia to bieg na długim dystansie. Takich nierozwiązanych problemów jest jednak o wiele więcej. W które z tych palących spraw jest pan osobiście zaangażowany i chciałby pan doprowadzić je do końca?**

Jedną z nich jest ekologia, konkretnie problem zanieczyszczenia powietrza w województwie morawsko-śląskim. W tym regionie od blisko 100 lat koncentruje się przemysł ciężki, w konsekwencji czego dochodziło przez te lata do degradacji przyrody. Na szczęście po 1989 roku udało się ten proces nieco zatrzymać, ba, odwrócić. Do martwych rzek powróciło życie. Powietrze zanieczyszczają jednak nie tylko duże zakłady przemysłowe. Olbrzymi udział ma tu również transport samochodowy, a także ogrzewanie domków jednorodzinnych nieekologicznym „byle czym”. Taki jest obecny stan rzeczy. A co z tym można zrobić? Problem koncentracji ruchu drogowego w aglomeracjach miejskich rozwiązałyby obwodnice. Natomiast kres niedotrzymywaniu norm emisyjnych przez zakłady przemysłowe oraz właścicieli prywatnych posesji powinien zadać konsekwentny system kontroli oraz sankcji.

**Od 1994 roku udziela się pan w polityce komunalnej jako radny Bogumina. Czy uważa pan, że gminy mają wystarczające kompetencje, czy – wręcz przeciwnie – niektórymi sprawami, jak na przykład wprowadzaniem dwujęzycznego nazewnictwa, nie powinno sterować państwo odgórnie?**

Uważam, że takie sprawy, jak szkolnictwo, kultura, sport czy kwestie dwujęzyczności powinny pozostać w gestii gmin. Problemy te dotyczą bowiem bezpośrednio ich mieszkańców, sami więc powinni o nich decydować. Natomiast większe kompetencje powinny mieć gminy, na przykład w kwestii hazardu i gier liczbowych. To one powinny rozstrzygać, gdzie i ile będzie salonów gry, a także o tym, na jakie cele dochód z hazardu zostanie przeznaczony.

**Proszę jeszcze na zakończenie powiedzieć kilka słów o sobie.**

Urodziłem się w 1944 w Piotrowicach. Na Piotrówce spędziłem swoje dzieciństwo. W budynku, w którym mieściła się nasza szkoła, uczyły się zarówno czeskie, jak i polskie dzieci. Naturalną kolejną rzeczą miałem więc wielu kolegów wśród miejscowych Polaków. Tak jest zresztą do dziś. Język polski nie jest więc dla mnie językiem obcym. Obecnie mieszkam w Boguminie, jestem żonaty. Zanim poświęciłem się polityce, moje życie zawodowe było związane z bogumińską Hutą i Druciarnią oraz z karwińską Kovoną. W obydwu zakładach sprawowałem różne kierownicze funkcje ekonomiczne.

Tekst sponsorowany GL-355





# Kolejne gwiazdy mityngu

## »Złata tretra«

Już tylko dwanaście dni pozostało do lekkoatletycznego mityngu „Złata tretra” (Złote kolce), zaplanowanego na 27 maja w Ostrawie-Witkowicach. Jak już informowaliśmy, gwiazdami zawodów będą Usain Bolt i Asafa Powell, „ferrari” w świecie męskiego sprintu. W tym tygodniu organizatorzy potwierdzili przyjazd kolejnych znanych zawodników.

Polskich barw bronić będzie Anita Włodarczyk – mistrzyni i rekordzistka świata w rzucie młotem, szósta zawodniczka ostatnich igrzysk olimpijskich. Polka w Ostrawie broni zwycięstwa z ubiegłego roku. Zawody młotaczek odbędą się ponownie dzień wcześniej (26 maja), zachowały też nazwę „Memoriał Kamili Skolimowskiej”. – Anita przyjechała się z Kamilą, a więc start w zawodach traktuje bardzo poważnie – podkreślił Alfons Juck, menedżer ostrawskiego mityngu.

Debiut w mityngu Złata tretra zaliczy Amerykanin Kerron Clement, jeden z najlepszych płotkarzy świata pobiegnie na swoim koronnym dystansie 400 m ppł. Tegoroczną edycję zdominują więc przede wszystkim sprinterzy. Jamajczyk Usain Bolt zaprezentuje się na nietypowym dla siebie dystansie 300 m, z kolei jego rodak Asafa Powell pobiegnie tradycyjnie na 100 m. Ciekawie zapowiada się też rywalizacja na 110 m przez płotki, gdzie nie zabraknie Amerykanina Terrence'a Trammella,



Anita Włodarczyk broni w Witkowicach zwycięstwa z ubiegłego roku.

Kubańczyka Dayrona Roblesa i najlepszego czeskiego płotkarza – Petra Svobody. Emocje szykują się także w sektorze skoku wzwyż, głównie za sprawą startu fenomenalnej Chorwatki Blanki Vlasić.

### GWIAZDY MITYNGU

**Mężczyźni:** Asafa Powell (100 m), Usain Bolt (300 m), David Rudisha (800 m), Bernard Lagat, Joseph Ebuya (3000 m), Dayron Robles, Terrence Trammell (110 m ppł.). **Kobiety:** Ani-

ta Włodarczyk (młot), Sherone Simpson (100 m), Christine Ohuruogu, Shericka Williams (400 m), Lolo Jones (100 m ppł.), Blanka Vlasić (skok wzwyż), Barbora Špotáková (oszczep). **JANUSZ BITTMAR**

### NASZA OFERTA

**PIŁKA NOŻNA – II LIGA:** Trzyńc – Vlašim (dziś, 10.15). **DYWIZJA:** Orłowa – Hawierzów (dziś, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Lokomotywa Piotrowice – Haj, Wracimów – Bogumin, Hradec n. M. – Cz. Cieszyn (dziś, 16.30), Olbrachcice – Nowy Jiczyn (jutro, 16.30). **I A KLASA:** Dzieńmorowice – Sucha Górna, Stare Miasto – Stonawa, Lutynia Dolna – Brusperk (dziś, 16.30), Śmiłowice – Herzmanice, Vlčovice – Bystrzyca (jutro, 16.30). **I B KLASA:** Mosty – Dobra, Datynie Dolne – Wędrynia, Gnojnik – Sedliszczce, Szenow – Jabłonków (dziś, 16.30), I. Piotrowice – Oldrzychowice, Nydek – Niebory, Gródek – Karwina B (jutro, 16.30). **MP KARWIŃSKIEGO:** ČSAD Hawierzów – Wierzniovice, F. Orłowa – Ząbłocie, Żuków Górny – TJ Pietwałd, Cierlicko – Bogumin B, Sj Pietwałd – Sj Rychwałd, Dąbrowa – G. Błędowice (dziś, 16.30). **RP KARWIŃSKIEGO:** Domasławice – V. Bogumin, Lokomotywa Łąki – Lokomotywa Piotrowice B (dziś, 16.30), Sn Orłowa – B. Rychwałd (dziś, 14.00). **(jb)**

### W SKRÓCIE

**TO BYŁ NAJLEPSZY SEZON.** W Krakowie odbyła się konferencja Polskiego Związku Narciarskiego podsumowująca miniony sezon. – To był najlepszy sezon w historii. Wywalczyliśmy sześć medali olimpijskich, co jest zasługą Justyny Kowalczyk i Adama Małysza – powiedział Apoloniusz Tajner, prezes PZN. **(jb)**

# Futbol w strugach deszczu

W rozegranym awansem 30. kolejki Mistrzostw Województwa powiodło się naszym zespołom. Scenariusz środowej kolejki w wielu przypadkach układał jednak rzęsy deszcz.

### MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

#### LISKOWIEC L. PIOTROWICE 1:3

Do przerwy: 1:1. Bramki: 33. Chlebek – 17. Lukan, 53. Šuster, 60. Juroszek. Piotrowice: Mrkva – Klimek, Bernatík, Gill, Reichl – Miko, Bieleń, Lukan (83. Hanusek), Kumpán – Juroszek, Šuster (88. Suchánek).

Lokomotywa sięgnęła po komplet punktów na boisku lidera tabeli, który w razie wygranej mógł świętować awans do dywizji. Na prowadzenie wyszli goście w 17. minucie. Lukan potrafił strzelać z gry z rzutów wolnych, co potwierdził także w Liskowcu. Technicznym uderzeniem nie dał szans bramkarzowi. Lider tabeli zdołał do przerwy wyrównać. W polu karnym Mrkvy najlepiej zorientował się Chlebek, dobijając do siatki bezpańską piłkę. Na więcej Liskowiec nie było stać. W drugiej połowie prawa flanką boiska (z punktu widzenia Piotrowic) zamieniła się w autostradę, po której pędził Michael Reichl – bez dwóch zdań najlepszy piłkarz w zespole Lokomotywy Piotrowice. Właśnie z nim gospodarze mieli najwięcej kłopotów. W 53. minucie z dośrodkowania Reichla na 1:2 poprawił Šuster, były piłkarz MFK Karwina zaliczył też asystę przy trzecim голу

Juroszka. Lokomotywa z drugiego miejsca w tabeli traci wprawdzie do Liskowca 13 punktów, ale w meczu na szczycie 5. ligi pokazała zdecydowanie lepszy futbol.

#### WRACIMÓW IRP CZ. CIESZYŃ 2:4

Do przerwy: 0:4. Bramki: 57. Brydling, 58. Skoupý – 5. Groš, 8. Hradečný, 18. Mendrok, 27. Fizek. Czeski Cieszyn: Gradek – Fizek, Blažek, Rac, Popelka – Mendrok (46. Béla), Kantor, Zábelka, Hradečný (70. Hromada) – Groš, Javorek (46. Ganderák).

„Przeszło” 30 kibiców obejrzało mecz na kretowisku w Wracimowie, w którym od pierwszych minut dominowali piłkarze Czeskiego Cieszyna. Podopieczni trenera Dalibora Damka nie patyczkowali się z Wracimowem i już do przerwy przesądziło o wygranej. Do siatki ostatniego zespołu tabeli po raz pierwszy trafił w 5. minucie Groš, wykorzystując dośrodkowanie Fizka. Wystarczyły kolejne trzy minuty, żeby goście z kontry dołączyli drugiego gola, zaś klamrę za zabójczą pierwszą połowę postawili Mendrok z Fizkiem. Mendrok trafił po akcji indywidualnej, Fizek z kolei ośmieszył całą obronę, włącznie z bramkarzem. Gospodarze przebrali się za piłkarzy dopiero w drugiej odsłonie. Na luzie grający zespół Dalibora Damka pozwolił wracimowskiej ekipie strzelić aż dwie bramki. W 57. minucie Brydling zaskoczył siebie i bramkarza Gradka typowym strzałem od niechcenia, minutę później Skoupý dobił do siatki piłkę odbitą od poprzeczki. Gdzie byli wtedy obrońcy IRP? – Myśla-

mi chyba już w domu, ale to częste zjawisko, kiedy prowadzi się 4:0 ze słabym przeciwnikiem – powiedział nam szkoleniowiec IRP Czeski Cieszyn, Dalibor Damek.

#### BOGUMIN – KRŃÓW 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 55. D. Štverka. Bogumin: Šajer – Ducar, Bajnar, Košťál, Tvrđý – Prachař (60. Kubinski), Benda, D. Štverka, Bajer – Veselák (87. Ciesarik), O. Gábor (70. M. Gábor).

W Boguminie powiało optymizmem. Podopieczni trenera Martina Kempnego pokonali w meczu ostatniej szansy Krnow, przedłużając swoje szanse na uratowanie piątej ligi. Na grząskim, śliskim boisku nie trudno było o przypadkowe akcje, kiksy i piruety w stylu Jewgienija Płjuszczenki. Deszcz uskrzydlił gospodarzy, którzy w 55. minucie po bramce Davida Štverki z rzutu karnego przejęli inicjatywę. W 70. minucie bliski podwyższenia rezultatu był Ondřej Gábor, popularny „Johnny” w czystej okazji źle trafił w piłkę. – Mogło być po meczu, tymczasem baliśmy się o wynik do samego końca – powiedział nam trener FK Bogumin, Martin Kempný.

#### OLBRACHCICE CZELADNA 1:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 67. Goj – 74. Kunz. Olbrachcice: Jaček – Čubok, Sikora, Szmek, Vagner – Stachel (50. Čoček), Smékal, Klus (80. Šlachta), Dorozlo – Goj, Wojtyna (50. Hornáček).

W strugach deszczu futbolu było jak na lekarstwo. Sędziowie spokojnie mogli przerwać zawody i nikt nie

miałby do nich pretensji. – Remis traktujemy w kategoriach sukcesu, bo był to nieprzewidywalny spektakl. Piłka regularnie zatrzymywała się w kałużach wody, bramkarze i obrońcy mieli bardzo utrudnione zadanie – stwierdził dla „Głosu Ludu” trener Banika Olbrachcice, Tomáš Červenka. Obie golowe akcje były do siebie bliźniaczo podobne. Goj doszedł do piłki zanurzonej w wodzie na granicy pola karnego i plasowanym strzałem

nie dał szans bramkarzowi, identycznie było w przypadku wyrównującej bramki Kunza. W 65. minucie przy stanie 0:0 Goj w dodatku spudłował z „jedenastki”.

W innych meczach: Oldrzychów – Petrzkowice 2:1, P. Polom – N. Jiczyn 0:3, Frensztat – Hradec n. M. 1:1. Lokaty: 1. Liskowice 62, 2. L. Piotrowice 49, 3. N. Jiczyn 48, ... 10. Cz. Cieszyn 33, 14. Bogumin 24, 15. Olbrachcice 23 pkt. **(jb)**

REKLAMA

**Chcicie zmienić politykę?  
Trzeba zmienić polityków.**



Wasz kandydat mgr JAN SZOTKOWSKI  
na trzeciej pozycji SUVERENITY nr 21

Specjalista  
do spraw  
edukacji  
i wielokul-  
turowości

Praca,  
prawo,  
porządek